

Polska nie będzie przesyłać rosyjskiego gazu „za darmo”

15 sierpnia 2019

Przedstawiciel polskiego rządu ds. strategicznej infrastruktury energetycznej Piotr Naimski poinformował, że Polska może uczestniczyć w tranzycie rosyjskiego gazu, ale nie będzie się to już odbywać „za darmo”.

Jednocześnie oświadczył, że kraj nie przedłuży kontraktu jamalskiego. „Teraz olbrzymia ilość gazu przesyłana jest przez Polskę faktycznie rzecz biorąc za darmo, tak się nie powinno dziać. 21 milionów złotych dochodu rocznie wobec miliardów metrów sześciennych przesyłanych na zachód na odcinku 660 kilometrów to jest nic” – powiedział Naimski w rozmowie z dziennikarzami, dodając, że tranzyt gazu przez polski odcinek Gazociągu Jamalskiego do Niemiec nie ma nic wspólnego z kontraktem zakupowym PGNiG. „Będziemy starali się doprowadzić do tego, by nie odbywało się to za darmo” – podsumował.

Naimski poinformował, że Polska czuje się bezpiecznie, jeśli chodzi o dostawy gazu, dlatego też nie przewiduje się przedłużenia umowy długoterminowej z Gazpromem, która wygasa w 2022 roku. „Od strony kontraktowej jesteśmy całkowicie pewni i zabezpieczeni, zarówno jeśli chodzi o LNG, jak i dostawy dla gazu z szelfu norweskiego, tam PGNiG zwiększa produkcję, uzyskuje nowe koncesje. Nie musimy się martwić o gaz i kontrakty, i nie przewidujemy przedłużenia długoterminowego z Gazpromem, który wygasa w 2022 roku” – powiedział. Dodał, że aktualnie Polska jest „wielkim placem budowy”, jeśli chodzi o gazociągi. „To już się dzieje – często jesteśmy pytani, kiedy rzeczywiście rozpocznie się budowa Baltic Pipe, można powiedzieć, że już się rozpoczęła, natomiast część podmorska będzie układana od maja przyszłego roku” – oznajmił.

W środę w Warszawie odbyła się ceremonia podpisania umowy z

amerykańską firmą Solar Turbines na dostawę i obsługę kompletu agregatów sprężarkowych do trzech tłoczni gazu wchodzących w skład programu gazociągu Baltic Pipe. To pierwsza umowa ws. dostaw sprzętu w ramach realizacji projektu Baltic Pipe.

W czerwcu 2017 roku szefowie rządów Polski i Danii podpisali memorandum ws. budowy gazociągu Baltic Pipe. Zgodnie z dokumentem projekt ma zostać zrealizowany w 2022 roku. Jego koszt oszacowano na ok. 1,7 mld euro, połowa tej sumy przypada na polski Gaz-System. Planowane moce gazociągu to 10 mld metrów sześciennych gazu rocznie. Koncern Gaz-System niejednokrotnie oświadczał, że ma zamiar importować tym gazociągiem duże ilości surowca, w związku z tym, że w 2022 roku wygasa kontrakt na dostawy rosyjskiego gazu do Polski.

Pełnomocnik rządu ds. strategicznej infrastruktury energetycznej Piotr Naimski powiedział, że podpisany z globalną amerykańską firmą kontrakt wart jest 550 mln złotych. „Podpisany dziś kontrakt pomiędzy Gaz-Systemem i Solar Turbines to jest kontrakt, który jest istotny dla całego projektu (...) Jest to jeden z największych kontraktów, który został do tej pory podpisany w sektorze gazowym budującym infrastrukturę w Polsce – stwierdził wczoraj i podkreślił, że zamówione urządzenia „będą funkcjonowały bezpiecznie przez wiele lat”.

Według Naimskiego podpisany kontrakt jest istotny nie tylko dla projektu Baltic Pipe, ale całościowej polityki bezpieczeństwa energetycznego USA-Polska. „To wypełnienie tego, o czym rozmawiamy z sekretarzem energii Rickiem Perrym w ramach dialogu energetycznego. Dziękujemy Pani Ambasador Georgette Mosbacher za obecność tutaj” – powiedział Naimski. Jak dodał, tego rodzaju współpraca pozwoli na ugruntowanie współpracy polsko-amerykańskiego sojuszu, a PiS rozpatruje nowy gazociąg jako jedną z najważniejszych dla bezpieczeństwa kraju inwestycji. Jak stwierdziła ambasador USA w Polsce Georgette Mosbacher, Baltic Pipe umożliwi dostarczanie gazu nie tylko do Polski, ale również do sąsiadów.

Projekt Baltic Pipe, zainicjowany 20 lat temu, otrzymał nowy bodziec w styczniu, po uzyskaniu nowego grantu UE w wysokości 215 mln euro, uzupełniającego wydzielone już wcześniej 51,8 mln euro. Budowa gazociągu o przepustowości 10 mld metrów sześciennych gazu rocznie powinna ruszyć w przyszłym roku. Prace mają się zakończyć w październiku 2022 roku, co zbiega się z zakończeniem długoterminowego kontraktu Polski z Gazpromem.

Polska spółka PGNiG przez ostatnie 11 lat otrzymuje koncesję na wydobycie ze złóż Norweskiego Szelfu Kontynentalnego. Firma posiada udziały w 25 koncesjach w regionie. Czyszczenie brudnej ropy z „Przyjaźni” zajmie Polsce co najmniej pół roku

Jak poinformował przedstawiciel polskiego rządu ds. strategicznej infrastruktury energetycznej, oczyszczanie polskiego systemu przesyłu ropy z zanieczyszczonego rosyjskiego surowca zajmie jeszcze minimum pół roku. „Zanieczyszczenie polskiego systemu związkami chloru jest bardzo poważne. PERN na bieżąco jest w stanie dostarczać czystą ropę, ale elastyczność systemu magazynowego jest ograniczona. Jego oczyszczenie zajmie nam miesiące, minimum pół roku” – oświadczył, dodając, że od strony logistycznej system jest bardzo napięty. Liczy też na rekompensatę strat. „Inwestycje w krótkim terminie poprawią sytuację, jak nowe zbiorniki w Gdańsku w przyszłym roku, ale skutki tej katastrofy będą długofalowe. Straty są w tej chwili szacowane. Miejmy nadzieję, że zostaną one zrekompensowane.”

Przypomnijmy, w kwietniu do systemu rurociągowego „Przyjaźń”, którym eksportowana jest przez terytorium Białorusi rosyjska ropa w kierunku europejskim, trafiła zanieczyszczona chlorkami ropa. Polska i Ukraina wstrzymały odbiór „czystej” ropy w dniach 24-25 kwietnia. W maju transport „czystej” ropy z Rosji został przywrócony na Białorusi, Ukrainie, w Słowacji, Czechach i na Węgrzech. Polska przywróciła odbiór ropy 10 czerwca. Odszkodowanie w związku z zanieczyszczoną ropą

wypłacać będzie Transniefť.

Źródło: pl.SputnikNews.com